

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 23 Października r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Carskie-Sięto dnia 11 Października.

Z dnia 9go na 10ty teraźniejszy Października, o godzinie 12tej w nocy, CESARZ JEGOMOŚĆ raczył wyjechać z Carskiego-Sięta do Moskwy z Jenerał-Adjutantami Benkendorfem i Adlerbergiem; a dnia 11go o godzinie 7mej zrana raczyła tamże wyjechać CESARZOWA JEJMOŚĆ, w towarzystwie Ministra CESARSKIEGO Dworu z Freylinami Hrabinią Moden i Xięcią Xiełniecką Urusówną, oraz Leib-medykem Kreytonem. (G.S.P.)

Sankt-Petersburg dnia 14 Października.

Rozkaz Dzienny.

Do WOJSKA DZIAŁAJĄCEGO.

Wojownicy! Spełniście Moje oczekiwania. JA powierzyłem wam uśmierzenie zbuntowanej Polski, obronę Ojczyzny, i wy okazaliście się godnymi obrońcami jej spokojności i honoru. Za ledwo powróciwszy z Taurisu i Adrianopola, wyście i teraz w walce ze zrozpaczonym nieprzyjacielem, umieliście pokonać wszystkie trudności i wielkopomnemi swemi dziełami, nad przegami Wiśły, Bugu, Narwy, w głębokich rowach i na watach Warszawy, podnieśliście jeszcze świetność oręża Rosyjskiego. Los uwięził wasze usiłowania, bunt uśmierzony, Królestwo Polskie powrócone Mocarstwu Rosyjskiemu, i, widząc koniec nieszczęsnych wzburzeń, sami zwyciężeni błogosławia Naszym zwycięstwom. Waleczni Wojownicy! Pańu Moccy należy się pierwsza sława. Ale zaniósłszy do Niego dąń dziękczynienia NASZEGO, obracam się do was, dziękuję wam, imieniem tryumfującej, wdzięcznej Ojczyzny! Na was zwrócone są oczy Rosyi, pyszni się z was ona, i pamięć sławnych czynów waszych zachowa w swoich rocznikach. Z walecznością łączycie wy jeszcze wyższe cnoty prawdziwego wojownika: umiarkowanie w zwycięstwie, uprzejmość ku pokonanym, gotowość do pojednania się z przeciwnikami, kiedy oni powracają do powinności, a wszędzie życie i własność bezbrojnych mieszkańców były dla was świętymi. Wojownicy! Nie przestawajcie i nadal usprawiedliwiać Mojej ufności; i, po przywróceniu pokoju, zachowywaniem ścisłej uległości i dobrego porządku w szeregach waszych i w pokonanym kraju, wpajajcie jak i pierwsi miłość ku sobie i porządkowi, miłość i przywiązanie dla Tronu Mojego i poważanie dla Rosyi.

Sankt-Petersburg Na oryginalne podpisano własną Jego Czoł. 6 Październ. 1831 r. SARKSIJ MŁOŚĆ ręką: N I K O Ł A X.

— Przez n a y w y ż s z y rozkaz dzienny pod d. 5tym Października, za odznaczenie się w służbie, Podpółkownik Korpusu Żandarmów, Rutkowski, wyniesiony na Półkownika.

— Major tegoż Korpusu, Ożigow, naznaczony Policmajstrem wileńskim z pozostaniem w tymże Korpusie. Półkownik 5go batalionu saperów, Nilsen, mianowany Dowódcą tego batalionu.

— Przez n a y w y ż s z y rozkaz dzienny d. 9 Października, liczący się w kawalerii Półkownik Prendel, znajdujący się przy Główno-Dowodzącym 12szą Armią do osobnych poleceń, wyniesiony na Jenerał-Majora, i ma się liczyć w kawalerii.

— Przez n a y w y ż s z e dyplomata, n a y t a s k a w i e y mianowani kawalerami orderu S. Anny 1szej klasy: Jenerał-Major Dawydow 2gi i były Wice-Prezydent Warszawskiej Municypalności i Policyi Lubowidzki. (R. I.)

— Jenerał jazdy Hr. Włt miał szczęście otrzymać od J. C. Mości, pod dniem 30 Sierpnia b. r. nader łaskawy reskrypt podziękowania, za porzą-

dek i waleczność, których 3ci odwodowy korpus jazdy, sformowany przez niego, dawał dowody w całym ciągu wojny z Polakami powstańcami.

— Przez n a y w y ż s z y ukaz do Kapituły orderów mianowani kawalerami: orderu S. Włodzimierza 3ciej kl., Jenerał-major Żukowski; S. Anny 2giej klasy Jenerał-major Starczenkow. (T. P.)

— Dokonczenie Wyjątku z Rozkazu Dziennego, pod dniem 6 Października, zaczętego w Nrze 128mym Kur. Litgo.

Naznaczeni Dowódcami brygad: Dowódca Gwardyi półku Preobrzeżńskiego, Jenerał-Major, Jenerał-Adjutant Islenjew, 1szej gwardyjskiej piechotnej brygady, z pozostaniem przy dawniejszych obowiązkach i nazwaniu. Dowódca byłej 4tej gwardyjskiej brygady piechoty, Jenerał-Porucznik Poleszko 1szy, 2giej gwardyjskiej brygady piechoty. Dowódca półku moskiewskiego Gwardyi, i brygadny dowódca byłej 1szej brygady piechoty gwardyi, Jenerał-Major Krafstrem, 3ciej brygady gwardyi piechoty, Dowódca gwardyi półku Finlandzkiego, i brygadny Dowódca byłej 3ciej brygady gwardyi piechoty, Jenerał-Major Bernikow 1szy, 4tej brygady piechoty gwardyi; obadwa z pozostaniem dowódcami tych półków. Brygadny Dowódca byłej 2rej brygady gwardyi piechoty, Jenerał-Major Bergmann 2gi, 5tej brygady gwardyi piechoty. Dowódca Wołyńskiego półku gwardyi, Jenerał-Major Jesakow, 6tej brygady gwardyi piechoty. Dowódca gwardyi półku strzelców konnych, Jenerał-Major Statwiński 1szy, 1szej brygady 2giej dywizyi lekkiej jazdy gwardyi, z pozostaniem Dowódcą tego półku. Znajdujący się przy Naczelniku 1szej dywizyi lekkiej jazdy gwardyi, Jenerał-Major Pęcherzewski, 2giej brygady 2giej dywizyi lekkiej jazdy gwardyi. Liczący się w Armii Jenerał-Major Brajko, 2giej brygady 1szej dywizyi grenadyerskiej.

Dowodzącymi brygad: Dowódca Sofijskiego półku piechoty, Półkownik Achlestyszew, 3cią brygadą 2giej dywizyi piechoty. Dowódca Archangelogrodzkiego półku piechoty, Półkownik Xiążę Wołkoński 5ty, 12szą brygadą 18tej dywizyi piechoty. Dowódca 2giej brygady 3ciej dywizyi piechoty, Jenerał-Major Dobryszyn 1szy, ma zostawać przy Naczelniku 3ciej dywizyi grenadyerskiej. Jenerał-Porucznik Krywcow 1szy, Naczelnikiem Sztabu wojskowych szkolnych zakładów przy Jego CESARSKIEJ Wysokości, Głównym Naczelnikiem Korpusu paziów, wszystkich Kadeckich Korpusów lądowych i półku Szlachetnego.

CESARZ JEGOMOŚĆ oświadcza N a y w y ż s z e S w e zadowolenie, Jenerał-Majorom: Naczelnikom Dywizyi: 3ciej huzarskiej Łoszkarewu 2mu i 4tej piechoty Kuprjanowu 1mu, Dowódcom brygad: 2giej brygady 3ciej dywizyi huzarskiej, Murawjewu 2mu i 1szej brygady 4tej dywizyi piechoty, Simiszynowi, za odznaczające się męstwo i waleczność, okazane podczas oblężenia twierdzy Zamościa. (G. S. P.)

Warszawa d. 5 października.

Temi dniami przybyli tu, naznaczony Komendantem Stolicy Jenerał Pęcherzewski, Jenerał-Major Tiszin, Jenerał-Major Omiljanko, Jenerałny Prowiant-Komisyjonier Armii Rosyjskiej Skrebicki i Kasztelan, Hrabia Józef Krasiński, Mistrz Dworu Jego CESARSKIEJ Mości.

— Rozumieją, że za kilka dni komunikacja z Galicyą będzie przywróconą. Wielu już kupców

warszawskich wyjechało za granicę dla kupowania towarów.

— Zawczora rozeszła się tu pogłoska, że profesor, Joachim *Lelewel*, pomyany został w ten czas właśnie, kiedy miał przejechać granicę pruską.

— Roboty około zniesienia fortyfikacyi warszawskich bez przerwy trwają.

— Trwa tu pogoda nayspykniejsza i przyjemna; o południu ciepło dochodzi do stu stopni.

— Towary kolonialne, zboże i wszystkie prawie artykuły żywności bardzo spadły w cenie; funt mięsa kosztuje 10 groszy.

— W *Dostrzegaczu Austriackim* o wyjściu wojsk Rosyjskich do obwodu Krakowskiego napisano co następuje: „Podług wiadomości z Krakowa, oddział wojsk Rosyjskich Korpusu Jenerała *Rüdiger*a wszedł d. 27 Września do obwodu Krakowskiego i do samego miasta, skutkiem tego, że powstańcy, pędzeni przez awangardę pomienionego Korpusu pod dowództwem Jenerała Porucznika *Krassowskiego*, z orężem wręku wcisnęły się do tego obwodu, i przez to ztępały neutralność.

— W *Gazecie Poznańskiej* umieszczone są godne wiary wiadomości z Krakowa o zamieszkach, które tam zachodziły, przed zajęciem tego miasta od wojsk Rosyjskich. Xiążę *Czartoryski* zdawał się mieć jeszcze nadzieję, że korpusy Jenerałów *Romario* i *Różyckiego* połączą się, i będą w stanie postawić mocny opór; a zatem ogłosił się głową nowej konfederacyi, wyjechał do *Kielc*, wydał tam proklamacye i manifesty, które jednakże nie miały żadnego skutku, dla tego, że w tym czasie nastąpiło pobicie i przejście pomienionych korpusów do granic Austriackich. A tymczasem wielu oficerów Korpusu *Romario*, może zwiedzionych temi działaniami, nie chciało iść do państw Austriackich, i przykładem swojego Korpusu, poddać się tamiecznemu Rządowi; onito z wielą innymi wojskowymi, którzy do tegoż należeli Korpusu, przyjechali do Krakowa, i zrobili tam różne zamieszkania, krzyczeli na zdradę i złe dowództwo nad wojskiem, i zdołali poruszyć lud tak dalece, iż pospólstwo kupami zaczęło chodzić po ulicach i domach, chcąc znaleźć Jenerałów *Skrzyneckiego*, *Kamińskiego*, a nawet *Chłopickiego*, ażeby ich oddać śmierci. Na szczęście ich nie znaleźli: przez co bardziej jeszcze powiększyło się zamieszanie. Gdy to do najwyższego doszło stopnia, ukazał się Rosyjski parlamentarz, ze stanowczym oświadczeniem, iż, jeśli Senat nie będzie miał siły lub chęci, w przeciągu sześciu godzin, oddać polskich buntowników, tedy wojska Rosyjskie uderzą na nich, celem ich ztamtąd wypędzenia. Na skutek tego oświadczenia, powstańcy polscy opuścili Kraków, i wyszli do *Galicyi*. Miasto zatem zajęte zostało przez Wojska Rosyjskie. (G. S. P.)

Warszawa. Dnia 9 Października.

Wojenny Gubernator, Jenerał Hrabia *Witt*, obwieścił, jak następuje:

Józef Uttermann, mieszkaniec miasta Warszawy, gdy pomimo wydanego rozkazu, złożenia w Arsenale jakiegokolwiek bądź rodzaju broni, i ponowionych w tej mierze kilkokrotnie przestroż, o skutkach, jakie przestąpienie tego urzędzenia za sobą pociągnie, zataił u siebie pewną liczbę karabinów, i dość znaczną ilość ostrych ładunków, wyrokiem Sądu Wojennego, skazanym został na rozstrzelanie, który to wyrok, w dniu wczorajszym jest wykonany. Ogłaszając publicznie wymierzenie takowej kary, mam sobie za obowiązek ostrzedz każdego, któryby podobnego się dopuścił przewinienia, iż sam sobie przypisać powinien przykre, lecz niezbędne, skutki, jakie dla niego, ze sprzeciwiania się rozkazom wyższej władzy, wynikną.

— Dnia 19 —

N. PAN mianował Pana Antoniego *Roztworowskiego* Prezesem Kommissyi Województwa Lubelskiego.

Dnia wczorajszego, JO. Feldmarszałek *Paskiewicz* Xiążę Warszawski, Hrabia *Erywański*, w towarzystwie J. C. Mości Xięcia *MICHEŁA*,

odbył przegląd dwóch półków strzeleckich, należących do Korpusu Gwardyi Cesarskiej, obecnego w Warszawie, które zaraz potem wyruszyły z tu-tejszej Stolicy na powrót do Rosyi. Po wyjściu całego korpusu Gwardyi, ma przybyć do Warszawy na konsystencyą korpus grenadyerów Xięcia *Szachowskiego*.

Dnia onegdajszego powrócił z Torunia do Warszawy Radzca Stazu *Piwnicki*.

— Dnia 20 —

Dnia wczorajszego wyruszyły z Warszawy do Rosyi półk Gwardyi *Siemienowski*.

Wyjechali z Warszawy, Jenerał Xiążę *Szachowski* do *Piaseczna*, a Jenerał *Lewandowski* do *Brześcia Litewskiego*.

Z okolic *Brześcia Litewskiego* nadeszły znaczne transporty zboża.

— Dnia 21 —

Półki *Leyb-Gwardyi Cesarskiej*, które dotąd umieszczone były w Warszawie, rozpoczęły swój marsz, dla udania się jedne po drugich na zimowe swoje leże, i w miarę swojego ztąd oddalania się, zastąpione będą przez 12ście półków 2giej i 3ciej Grenadyerskiej Dywizyi. Pierwsza Dywizya Grenadyerów zajmować będzie okolice Warszawy. Przywiązane do tej Dywizyi cztery baterye artylleryi, pomieszczone będą równie w Warszawie. Konsystująca tu dotąd jazda *Leyb-Gwardyi* zastąpioną będzie przez 12szą Dywizyą *Ulańską*.

Dnia wczorajszego powrócił do Warszawy Dyrektor Banku Polskiego, *Henryk Hrabia Lubieński*, i przywiózł z sobą w całkowitości fundusze tegoż Banku, przez Rząd rewolucyjny przy wyjściu z Warszawy uwięzione. Gorliwości urzędnika tego, który ciągle nie przestawał podnosić głosu za nietykalnością funduszy, stanowiących uposażenie Banku, winni jesteśmy w znacznej części ocalenie od uronienia nader znacznych kapitałów, które posłużyły teraz do ustilenia kredytu tej, jednej z najważniejszych instytucyi.

Codziennie przybywa do Warszawy wielu Officerów i wojskowych Polskich, nawet z Pruss, za paszportami przez tamieczne władze uzyskanymi. — Wrócili także do Warszawy Podpółkownik *Kiwerski* i Kapitan *Borkiewicz*, których, jak o tem już dawniej donieśliśmy, wziętych w niewolę i osądzonych, N. PAN łaską swoją udarować raczył.

Za Listy Zastawne, w papierach, z 3 kuponami, dają zł. 85 gr. 15, żądają 86. Za 100 rubli assygnacyjne Rosyjskie dają erebrem zł. 175, papierami zł. 189. Za dukata *Hollenderskiego* papierami dają zł. 20 gr. 8.

— Dnia 22 —

N. PAN ozdobił P. Antoniego Hr. *Roztworowskiego*, Prezesa Kommissyi Województwa Lubelskiego, orderem S. *Stanisława* 1szej Klasy.

Deputacya Rady Muncypalney Miasta Stołecznego Warszawy, złożona z Prezesa i 4 Członków tejże Rady, złożyła onegdaj uszanowanie Członkowi Rządu Tymczasowego Królestwa Polskiego, Hrabie *Strogonow*, jako kierującemu Wydziałem Spraw Wewnętrznych. Hrabia długo rozmawiał z Deputacyą w przedmiotach dotyczących się Stolicy.

Według w tych dniach ukończonego nowego spisu ludności Miasta Stołecznego Warszawy, taż ludność dziś składa się z 113,953 osób, prócz wojska i chwilowo przybytych; przeto w ciągu roku ubyło mężczyzn 15,000, a kobiet 10,000.

Onegdaj głoszone w Warszawie o nadejściu smutney wiadomości o zgonie Xiężny *Izabelli Czartoryskiej*.

— Dnia 23 —

Dnia wczorajszego wyruszyły z Warszawy na powrót do Rosyi dwa półki *Leyb-Gwardyi Cesarskiej*, *Izmajłowski* i *Pawłowski*. Wychodząc przeciągnęły w paradzie przez Krakowskie Przedmieście przed JO. Xięciem Warszawskim *Feldmarszałkiem* Hr. *Paskiewiczem-Erywańskim*. tudzież J. C. Mością Wielkim Xięciem *MICHEŁEM*.

Przybyli do Warszawy, Jenerałowie: Xiążę *Szachowski* i *Górka* z *Piaseczna*, *Paniutyn* z

Piotrkowa, i Krukowiecki ze wsi Popnia. Stanisław Hr. Moszczeński z Poznania. Jenerał Adjutant Xiągę Szczerbatów wyjechał do Petersburga, a Jenerał Tyman do Modlina.

Półk Leib Gwardyi Ułanów Litewskich, którzy przez lat kilkanaście stał w Warszawie, znajduje się w jej okolicach.

Już wszystkie Kommissye Wojewódzkie w Królestwie rozpoczęły swoje urzędowanie w dawnym składzie.

Wojsko Polskie, które pod dowództwem Rybińskiego weszło w Prussy, po odbyciu kwarantanny, teraz rozłożonem zostało: piechota we wsiach i miasteczkach bliskich Malborka; jazda pod Gdańskiem i na przedmieściach tegoż miasta, a artyllerya na okolicy Elbląga; nie wielu jest chorych; wszelka broń już została woysku Rossyjskiemu wydana.

W okolicach Brodnicy panowała nadzwyczajna drogocność. Tak np. za małą butelkę porturu płacono zł. 6; za szklankę kawy zł. 1 gr. 15; owsa korzec zł. 28. Obiadu, jak go zwiemy tu w Warszawie gospodarskim, trudno było się dokupić; w kwarantannie płacono porcyą zupy i baraniny po zł. 3, a mała bułeczka, taka jak w Warszawie gr. 3, aż 18 gr. pol.

Ostatni jarmark na wełnę w Wrocławiu był nierównie mniej zwiedzany, niż lat dawniejszych; mniej było sprzedawców jak zwykle, lecz i liczba kupujących była mniejsza. We wsiach okolicznych więcej sprzedano i kupiono, niż w samym Wrocławiu; gdyż wielu obawiało się dojeżdżać tam z powodu cholery.

Przed kilku dniami klacz dobrej rasy, niewiadomo z kąd ukazała się na Grzybowie, zaczęła chwytac zębami za suknie ludzi których napotkała, wyrwacąca wozy, biegnąc w najtęższym galopie; przekonano się, że była wściekłą, i zdołano ją zabić kijami.

— Dnia 24 —

N. CESARZ i KRÓL raczył udzielić Panu Kossakowskiemu, Prezydentowi miasta Lublina, order S. Stanisława Klasy 2giej wraz z kommanderyą.

Przybyli do Warszawy: J. K. Mość Xiągę Adam Wirtemberski, oraz Jenerałowie Porucznicy: Knorring, Uchimorow, i Xiągę Chitkow.

Radzca Stanu Piwnicki wyjeżdża niezwłocznie do Kalisza, dla objęcia urzędowania Prezesa Kommissyi Województwa Kaliskiego. — Podobnie wyjeżdża z Warszawy do Płocka Radzca Stanu Kobylński, Prezes Kommissyi Województwa Płockiego. — Radzca Stanu Raymund Rembieliński jest spodziewany. (Gaz. Warsz.)

Dalszy ciąg Naypoddanniejszego Rapportu Jenerała Marszałka Polnego, Xiągęcia Warszawskiego. Hrabiego Paskiewicza-Erywańskiego, o szczegółach szturm miasta Warszawy.

Pozostała część Korpusu Gwardyi pod osobistym naczelnictwem Jego CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIAĞCIA MICHAŁA PAWEŁOWICZA, postępowała tuż za pierwszą linią bojową, a szczególniej dnia 26 stała długo pod ogniem buntowników, w zupełnej gotowości do utrzymywania przodowych woysk, stosownie do danego jej zalecenia.

Ze wzięciem Warszawy odebrano u buntowników, tak podczas bitwy, jako też i w mieście i na Pradze w ogóle 132 dział; zebrano karabinów 5,000 niezsputych, oprócz mnóstwa niezdatnych, oraz sieczney broni rozmaitego rodzaju do 8,000 sztuk; znaleziono: działowych nabojuów do 5,000, ładunków do 2ch milionów i rozmaitych połowych sprzętów do 100,000; pontonowy oddział na 150 sążni; mnóstwo rozmaitego rodzaju zapasów artyllerycznych; ogromne składy kommissoryackie, i zapas żywności, w którym między innemi znajduje się do 10,000 czterdziert owsa. Oprócz tego, w mieście znaleziono arsenał, ludwisarnię, fabryki prochu i saletry, liczne fabryki sieczney i ogniostey broni, w których przeszło 12,000 karabinów było jeszcze w robocie. W mieście został także szpital z 11,000 chorych, po większej części ranionych polskich żołnierzy.

W ciągu bitwy, wzięto u buntowników w niewolę do 3,000, w tej liczbie 60 Sztabu i Ober-Oficerów. Daleko większa liczba musiała ich zginąć w szturmach, pożarach i okropnym ogniu liczonej naszej Artylleryi, która w obodwu dniach wystrzeliła do 29,000 nabojuów, a w tej liczbie 5 300 kartaczowych, w ogólności na najbliższy strzał; oprócz jeńców stawilo się dobrowolnie z Polskiej Armii do 4,000 żołnierzy, zaś do 1,200 Jenerałów i Oficerów opuściło szeregi i służbę woysk buntowniczych.

Wśród krwawey dwudniowej bitwy, strata z naszej strony, nie mogła także byc małą.

W liczbie zabitych znajdują się: Jenerał-Majorowie: Briggen i Jafimowicz, oraz goiu półkowych Dowódców; ranionych i dotkniętych kontuzją 8miu Jenerałów i 12stu półkowych Dowódców; w liczbie dotkniętych kontuzją, znajduje się też Jenerał Hrabia Witt.

Artyllerya straciła w zabitych i ranionych, 40 Sztabu i Ober-Oficerów, w liczbie których 8 brygadnych i rotnych Dowódców; niższych rang ubito z niej do 100, a raniono przeszło 300; koni Artyllerycznych zabito przeszło 800; skrzynek prochowych wyleciało na powietrze 8.

Całkowita zaś strata Armii w ludziach zabitych i ranionych około 3000, w tej liczbie 63 Oficerów; ranionych i kontuzją dotkniętych 7,500, między którymi 445 Oficerów, a wszystkich w ogóle ubito 10,500, z których 508 Oficerów. Z tych ostatnich prawie połowa znajduje się przy swoich półkach, a nawet w szeregach, lub niezabawem powróci do nich. Podobnie można się spodziewać, że i między ranionymi niższych rang, wielu w krótkim czasie będzie mogło powrócić do służby.

Dla uzupełnienia poniesionego przez Armią ubytku, znajduje się 4,500 rang niższych, którzy odebrani zostali z niewoli w Warszawie, oprócz go Oficerów i 500 kantonistów i inwalidów, po większej części w pierwszym buncie Warszawskim przytrzymanych. Rozmaite, co do wyżey pomienionych rzeczy wiadomości, mam szczęście przy niniejszém, nayspokorniej przedstawiać.

Wspomniawszy tu imiona niektórych częściowych Naczelników, nawięcey działających, poczytuję sobie za powinność dodać, że wśród powszechnego zapału i jednomyślnych usiłowań całej Armii, trudno byłoby wymienić godniejszych z mnóstwa, którzy się odznaczyli. Stopień zasługi każdego, lepiej okaże szczegółowe opisanie samych działań; lecz na mnie ciąży obowiązek, donieść WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI, o niezmordowanej gorliwości i staraniach bezpośrednich moich współtowarzyszów, PP. Dowódców Korpusów: Jenerała Xiągę Szachowskiego, osobście dowodzącego walecznym Grenadyerom; Jenerała Hrabiego Witta, który dnia 26 dowodził prawem skrzydłem; nadewszystko zaś Jenerałom Hrabieciu Pahlenowi i Baroni Kreycowi, którzy mieli naytrudniejszy udział w bitwie, lecz też i naysławniejszy w zwycięztwie.

Niemniej poczytuję sobie za obowiązek, zaświadczyć przed WASZĄ CESARSKĄ MOŚCIĄ, o nawięszych współpracownikach moich. Główny Sztab Armii, wiele pomagał przez cały czas do pomyślnego powodzenia bitwy, i szczęśliwego jej ukończenia. Naczelnik Sztabu, Jenerał-Adjutant Hrabia Toll, pierwszego dnia osobście był przyto-mnym całemu atakowi 1go Korpusu, i był naygorliwszym pomocnikiem Hrabiego Pahlana, w o-władaniu redut i fortyfikacyi Wolskich; — dnia zaś 26, kiedy dostałem mocey kontuzyi, on przyjął naczelnictwo nad Armią, dzielnie wykonywał ułożone przezemnie i już poczęte rozporządzenia do drugiego szturm, oznamionowawszy rzadką swą czynność, osobistą swą przytomnością we wszystkich ważniejszych miejscach. Jenerał-Kwatermistrz Armii, Jenerał-Adjutant Neidhardt, oprócz naygorliwszego i niezmordowanego wykonania własney powinności, często znajdował się na czele szturmowych kolumn, kierując wszędzie z zimną kwią i rozumą, poruszeniami woysk, stosownie do danego mu zalecenia. Jenerał-Adjutant

Xiąże Górczakow, osobistym swym przykładem, i roztropnem rozporządzeniem, potrafił tak zrzęcznie wykierować działanie naszych baterii, że ogień ich, pomimo zupełnie ukrytego ustawienia armat, był zawsze zabójczym dla buntowników, i ani na chwilę nie ustawał. Dwakroć ranniony, nie tylko nie opuścił pola bitwy, ale jeszcze nad własną powinność, rozporządzał wzięciem rogatek Jerozolimskich, dowodząc szturmowymi z tej strony kolumnami; i nakoniec Jenerał-Adjutant *Berg*, również wzorowie dowodzący wojskom, przy wzięciu mocnej fortyfikacji *Wolskiej*, był mi szczególnie użyteczny dnia 26 podczas układów z buntownikami. Będąc razy kilka posyłany do miasta, wórzód powszechnej kanonady i szturm, zawsze on ze szczególną gorliwością i mężstwem, wypełniał te poruczenia, i na prawdziwą zasługę zasługuje.

Powierzona mnie Armia, dokonawszy tak świetnego zwycięstwa, ożywiona mężstwem do nieśladowania i wzorową gotowością, pragnie znowu ukarać zuchwałe ostatki buntowników, którzy wbrew wszystkich ustnych i piśmiennych przyrzeczeń, zhańbili się nowem wiarołomstwem. Zgraja najzapamiętaleszych z pomiędzy nich, kierując duchem wojsk, które się ocaliły z *Warszawy*, zgwałciła daną przez nie obietnicę; — iż będą oczekiwały w *Płocku*, sprawiedliwego wyroku *WASZEY CESARSKIEY MOŚCI*. Ona złożyła Hrabiego *Małachowskiego* z dowództwa, i trzymając się okolic *Modlina*, między dwiema znacznemi rzekami, *Wisłą* i *Narwią*, nie zdaje sprawy z tak wiarołomnego postępowania; lecz ostateczny ten upor, nie wszyscy jednakże popierają, i bardzo wielu Oficerów oraz żołnierzy, opuszczają szeregi armii rewolucyjnej, codziennie zmniejszając tym sposobem jej siły, do tej chwili, póki nowy cios *WASZEY CESARSKIEY MOŚCI*, położy ostateczny koniec istnieniu tych rokoszów, z czem wstrzymano się dotąd, jedynie dla przygotowania mostów, po których będą musiały przechodzić wojska nasze, dla zniszczenia buntowników.

Kończąc ten mój raport, poczytuję za obowiązek dodać, że podług zebranych, po wzięciu *Warszawy*, najsłabszych wiadomości, okazuje się, iż podczas szturm do miasta, znajdowało się w niem Polskich wojsk pod bronią, do 35,000. (d. c. n.)

FRANCYA.

Paryż dnia 6 października.

Birża Paryzka dnia 5. — Pięć od sta 87 fr. 70. — Trzy od sta 58 fr. 30. — Akcje bankowe 1535 fr. — Pożyczka Królewsko-Hiszpańska 62.

IZBA DEPUTOWANYCH. — Posiedzenie dnia 1 października. — Po wystuchaniu rozmaitych petycji, izba słuchała raportu *P. Reynard*, o projekcie do prawa, którego celem jest przeniesienie departamentu *Gironde* z drugiej do trzeciej klasy w tabelli ustanowionej na przywołanie zboża; komissya jednomyślnie radzi, ażeby ten projekt był przyjęty, lecz żąda także, ażeby rząd przedstawił, jak tylko byż może najszybciej, prawo zupełne o handlu zbożowym. Roztrząsanie tego projektu, odłożone zostało na dzień następny, i izba zajęła się rozważaniem projektu do prawa o parowstwie. Wszyscy ministrowie wyszli podczas mowy pierwszego mówcy (*P. Marschal*), po nim zaś nastąpili *PP. Brigode i Tardieu*. Mowy ich, jak widać, nie zwracały uwagi słuchaczów; izba zmniejszyła się tak dalece, że gdy *P. Daunou* zabrał głos, zostało tylko 41 członków. Mówca ten skończył swą mowę radząc, ażeby członkowie izby parów byli dożywotni; ażeby liczba ich była oznaczona 350; ażeby Król mianował ich z podanych mu trzech kandydatów, którychby przedstawiało na każde miejsce wakujące kolegium wybiercze.

Posiedzenie dnia 3. — Projekt do prawa względem przywozu zboża do *Bordeaux* był powodem do bardzo żwawych rozpraw; gdy zaś przystąpiono do głosowania na cele prawo, zostało ono odrzucone większością 187 głosów przeciwko 142. Z przyczyny takiego postanowienia, minister handlu ponowił obietnicę, iż przedstawi niezwłocznie projekt do prawa o handlu zbożowym.

Izba zajmowała się dalej roztrząsaniem prawa o parowstwie; *P. Thiers*, jeden mówca, który był słuchany, miał za dziedzictwem parowstwa, nader długą mowę, której ważniejsze wyjątki umieszczamy:

„Mości Panowie, wprzód, nim zajmę się tą ważną dyskusją, powinienem prosić o pobłażanie izby i wyznac przed nią nasamprzód naukę, której mam dziś przed nią bronić; to jest dziedzicznego parowstwa. Ktorekolwiek mniemanie wezmie górę, pożyteczną nam będzie rozpoznać dobrze, cel, do którego dążymy. Czterdzieści lat temu, jak Francya chciała także utworzyć monarchię. Szczerze tego pragnęła i pracowała nad tem z najlepszego serca; a jednakże wydała tylko tę śmieszna konstytucją 1791, którą wszyscy uznawali za monarchię, która zdawała się być nią w rzeczy samej, na którą, jako na monarchię wykonano przysięgę, a która po upłynieniu dni kilku znikła, jak złudzenie, ustępując miejsca rzeczywistości pod nią ukrywającej się, to jest: anarchii. Teyto omyłki potrzeba nam unikać.

W polityce, Mości Panowie! czynią się tak wynalazki, jak i w innych naukach; czynią postrzeżenia, i z tych postrzeżeń wszyscy publicyści poznali trzy kształty rządu: rząd czysto monarchiczny, czysto możnowładny i czysto gminowładny. Widzieliśmy, przy naszych brzegach, społeczeństwo wspierające się na rządzie zmieszanym ze wszystkich tych kształtów, będącą jednakże potężną i spokojną; choć mówić o Anglii, którą, przepraszam, aby mi wolno było wspomnieć razy kilka. Rząd ten korzystał z jednostajności chęci; połączył on ducha rządu i stałość możnowładztwa z energią demokracji.

Jeśli mamy sądzić o jego skutkach, widzimy, że połączył on trzy rzeczy, które są bardzo rzadkiem zjawiskiem w historii: potrafił on zdobywać, zdobywając zostać wolnym, i zreformować się bez wstrząśnięć. Oprócz Rządu Angielskiego, innego nie znamy, któryby potrafił połączyć te trzy tak rzadkie rzeczy. Prawdaż to jest, że monarchia reprezentacyjna, którą chcemy rzeczywiście u nas zaprowadzić, składa się razem z władzą królewską, z możnowładztwem i demokracją? To jest pierwszą częścią kwestyi — Prawdaż to jest, że nie można zastąpić jej innym pierwiastkiem, i że możemy znaleźć z czego utworzyć we Francyi, tę monarchię konstytucyjną? — To jest druga częśćią kwestyi.

Trzy są, jak wyrzekłem, w monarchii reprezentacyjnej, pierwiastki: pierwszym jest władza królewska. Szczęściem nie spierają się z nami o nią, i czy to z przekonania, czy też ze skłonności, wszyscy we Francyi są za władzą królewską. — Przechodzę do drugiego pierwiastku, to jest: do gminowładztwa. O tę, podobnie, jak o władzę królewską nie wiodą z nami sporu. W czasach dawnych, podczas trwania starożytnych rzeszypolitycznych, nie można było odwołać się do kraju, zaradzić się jego opinii, nie sprowadzwszy przez to wielkich częstokroć rozruchów, co jest nieodłącznym skutkiem tych tłumnych zgromadzeń na miejscach publicznych.

Monarchia reprezentacyjna ma w sobie coś daleko piękniejszego, daleko większego. Zwołuje ona wybor narodu, dla rozważania jego spraw i w tém kole, forum starożytnych zamienilo się (pozwólcie, że powiem) na śalon zachnych ludzi. Macie bez wątpienia pamiętność, jakim człowiek podlega w wielkich zgromadzeniach, ale tenamiętności przytłumienie w sobie. Tu mogą się odbywać z większą regularnością, z mniejszym nieporządkiem, wszystkie sceny wolności starożytnej. Ludzie wchodzą na tę mównicę, dla rozwijania swego rozumu, wymowy, przytomności umysłu, wszystkiego, co potrzebne jest do rządzenia innemi ludźmi. Co do trzeciego pierwiastku, możnowładztwa; ulega ono sporowi, i na nie-to właśnie chce zwrócić waszą uwagę.

Nigdy nie przyszło do głowy żadnemu publicyście postawić wobec władzy królewskiej samą tylko demokracją. Wzywam moich przeciwników, niech mi okażą, choć jedno, podobne zdarze-

DDATEK

Wilno dnia 23 Października r. s. 1831 roku.

nie w historii. Widziano możnowładztwo z gminowładztwem, było to w najsławniejszym państwie Rzymskiem; lecz władza królewska z demokracją nie była nigdzie. Uzuano więc, iż potrzeba jakiegoś pośrednictwa między władzą Królewską a gminowładztwem. Mówiono o drugiej izbie; pochwalano to, co było w tym względzie powiedziano: iż druga izba przedstawia zawsze wielkie korzyści, jakimbykolwiek sposobem była ona ustanowiona. Powiedziano, iż ona może rozpatrywać prawa, robić poprawy, które uszły naszej uwagi. Pozwólcie powiedzieć, Mości Panowie, że to byłaby mała korzyść, gdyby ona ograniczała się na poprawianiu praw pod względem materialnym, na doskonaleniu naszej pracy; byłby z niej tylko dwójki użytek. Ażby druga izba była czemkolwiek, potrzeba, ażeby przedstawiała inną korzyść: pod tym tylko warunkiem jest ona pożytecznym powtórzeniem. Wszelka odmiana, aby była korzystną, powinna być, ani nadto porywczą, ani nadto uważną: drugą korzyścią, którą wskazałem, jest stałość. Jeżeli się jej nie radzą; jeżeli nie przekonawszy się, że odmiana jest dobrą i nie zbyt częstą, przyswaja się, zakłóca się przez to społeczność, i nie przyczynia się dla niej szczęścia; o nie bowiem nadewszystko starać się trzeba dla teraźniejszych i przyszłych pokoleń.

Lecz, powiedzą, niech sama społeczność tym się zajmuje, zna ona swoje potrzeby, równie jak wy; zna ona, jaką ma korzyść w wzrastaniu w stałości. Pozwólcie, niech ona tworzy sobie dwie izby przez wybory, ułoży ona je podług swojej dwójki potrzeby. Na to, Mości Panowie, potrzeba byłoby przypuścić, iż kraj nigdy się nie myli. Bez wątpienia kraj Francuzki pełen jest świetnych, gruntownych przymiotów; słucha pięknego naysprawiedliwszego wpływu; lecz dopuszcza się omyłek, jak wszystkie kraje; myli się nawet, może więcej, ponieważ żywysz jest od innych, ponieważ bardziej powoduje się chwilowymi wrażeniami. Chcemy, aby rząd wolnym był od wrażeń swych codziennych namietności. Jeśliby we Francji wszystko pochodziło z wyborów, rząd składałby się zawsze podług namietności codziennych.

Mógłbym, Mości Panowie, znaleźć na to gdzieś indziej przykłady; lecz to tylko nas się tyczy, własnego przeto zapytam się doświadczenia. Uwaga, Mości Panowie, od lat czterdziestu, ileżto razy kraj był wstrząsany rozmaitemi opiniami. Chce przeto władza, któraby tak umieszczoną była, iżby przypominała zawsze, co łatwo jest zapomnieć, władzy, któraby przywołała na pamięć nieustannie i jednocześnie wyobrażenia wielkości, wolności, pokoju i równości. Jeśliby więc, Mości Panowie, wszystko zależało od wyborów, czy moglibyśmy dążyć do tego celu, którego osiągnięcia wszyscy życzyć powinniśmy?

Rozważcie wszystkie wybory, zaszły od lat czterdziestu: zawsze partya przemagająca, ta która prawie wyłącznie kieruje opinią publiczną, przybierała sama, partya poniżona nie stawiała się. Co do masy chwiejącej się, szła ona zawsze za poruszeniem, które jej wrażano, a tak wybory zależały od namietności przemagającej. Dla tego chcemy czegośkolwiek, co by nie zależało od wyboru, lecz od rozumu i korzyści kraju.

Wymieniłem W Panom nasze odmiany polityczne. Cóż byłoby, gdybym mówił o tysiącach systematach, które mogą utworzyć się w naszej żywej wyobraźni, i które mogą w jednym dniu być zwalonemi. Dosyć jest, ażeby w Paryżu ktośkolwiek rozsądny utworzył nową myśl, a natychmiast ona za pośrednictwem druku się rozszerzy. Zaiście chwale to, jako skutek wielkiego postępu, uwielbiam to, jako wrażenie, które wychodząc ze środka rozchodzi się po obwodzie. Lecz należy strzedz się wrażeń dziennych, i gdy widzimy na jutro wyobrażenia różniące się w tym punkcie od wyobrażeń branych dnia poprzedzającego, nie należy ich ślepo przyjmować i zawieszac na nich los kraju; dla tego to strzedz się ich powinniśmy.

Jakie są wielkie rządy, na których największą mają zaufania? Są te, które mają największą stałości w swoim postępowaniu, są te, które nie

pragną wielu rzeczy, lecz zawsze jednych. Tak więc w każdej rzeczy, nadewszystko potrzeba stałości. Potrzeba, aby rząd jej miał wiele, potrzeba, aby trwał stale w swych projektach; a tym sposobem dądzi do wielkości. Lecz gdyby wyobrażenie zrodziło się tylko w głowie człowieka dowcipnego, wydałoby przeto tylko najokropniejsze skutki. Nie należy natychmiast przyjmować myśli; potrzeba, ażeby ona rozważana wprzód była w głowach, niemających dowcipu, nim zostanie przyjęta.

Lecz mówią mi jeszcze: „Izba dziedziczna nie miałaby potrzebnego światła;” i przywodzą mi znajome przysłowie: „zasługa ocyca nie powinna przechodzić na syna.” To, co wyrzekłem, mości panowie, nie rozwiązuje jeszcze tej kwestyi. Cóż powiedziałem w rzeczy samej? iż życzylibym napotykać w tej izbie podania. A zatem Mości Panowie rozum, nieprzechodzi, ale podania przechodzą, i to dosyć jest do celu, który sobie zamierzamy. Lecz więcej powiedziałem: że nie będzie zbywać narozsądku. Zważcie, iż w klasach średnich, wielu jest ludzi znakomych, których zdolności zakopują się niejako w ciemnych professjach. Nie może się to stać w familiach, przeznaczonych do parowstwa. Tam wychowanie czuwa niejako nad człowiekiem, ono go zajmuje, rozwija i prowadzi do dobrego: i że użyję wyrażenia naturalistów, nie ma tam ziarn straconych.

Izba parów Angielska rozwinęła tyle talentów, co i izba niższa. U nas samych nawet, przyznajmy to, Mości Panowie, izba parów przedstawiała tak piękne dyskusye, jak i izba deputowanych. Powiedziałem W Panom, że ta arystokracja parlamentowa, posiada światło podania; że może mieć rozsądek i talenta, które się nabywają, nadewszystko wtedy, gdy zostaje powołaną do grania roli publicznej. Będzie ona miała także próżność; starać się ona będzie stać się popularną. Tak więc, trzeciego pierwiastku, który chcieliśmy umieścić między władzą królewską a arystokracją, nie znajdziemy nigdzie zupełnie tylko w izbie, która nie zależy od namietności dziennych, to jest: która byłaby utworzoną, nie przez wybory, któraby połączoną była z koroną interessem zachowania się, a z krajem przez swoją własność, lub rolę, w nim graną.

Ma ona dwie niezależności, gdyż potrzeba mieć ich dwie; ma ona niezależność od korony, jako z natury wypływającą, i nie tylko od wyboru korony, nie powinna od niej być zależną. Nakoniec ma ona niezależność od kraju, a gdy się myli, nie udziela swych błędów. Jest ona korpusem, utrzymującym równowagę między dwoma ciałami politycznemi.

Mówca zbija potem ten zarzut, że arystokracja jest przywilejem, że przywilej nie jest u nas we zwyczaju, i że z tego względu arystokracja byż nie może. Utrzymuje on, że prawo polityczne jest tylko wtenczas, kiedy przynosi pożytek narodowi, i że w takim razie przywilej staje się prawem.

Trzydzieści lat temu, mówi dalej mówca, utrzymywano także, iż wszystko powinno być zmienionem; że nie będzie już szlachty, ani królów. Wiecie jak to mniemanie uskuteczniło się. Przybył Napoleon, który więcej uczynił, niż Król; stał się Cesarzem, naśmiewał się on z zasad równości, które tak wychwalano, a ludzie, którzy nie chcieli mieć już szlachty, książąt, hrabiów, margrabiów, musieli się tak nazywać. Którzyż są, którym on nie chciał dać tytułów? Ci, którym dać byłoby śmieszną rzeczą. Laroche foucauld, Lafayetowie nie otrzymali nic z jego ręki. Ci tylko, którzy byli szlachtą, uszli jego uwagi. Nie chcę mówić, iż dobrze to uczynił; nie, ponieważ przywrócił on próżność rzeczy, nie przywrócił zaś jej użytku. Ten potężny człowiek, który czynił szlachtą, nie ustanowił jej dziedzictwa.

Nasi przeciwnicy zgadzają się, iż będą w niem jeszcze wielkości osobiste, ludzie z geniuszem, z wielkimi wyższościami towarzyskimi. Tak jest, bez wątpienia; lecz utrzymuję, iż będą

w niem także wielkie familie, zwłaszcza przez wolność. Wyrachowano, iż dochody parów Francyi, będących teraz w liczbie 180, wynoszą szesnaście milionów; przy boku parów są także wielkie familie, które wyjęte zostały od parowstwa, i które mają także dochody. Wiem, że te wszystkie familie mogą nie sprzyjać teraźniejszemu stanowi rzeczy; lecz ta skłonność umysłowa nie będzie trwać długo; widzieliście te familie pod cesarstwem, przybyszące do zwyciężcy Austrii, zajmujące jego pałace, i tworzące dosyć dobre towarzystwa. Jeżeli rząd trwać będzie, uyrzycie je łączące się z nim.

Będziecie wówczas mieli nieco do czynienia, z familiami, które ustalają się codziennie w kraju, i z temi, które się już ustaliły. Jeżeli nie umieścicie ich w rządzie, będą one mu nieprzyjemne. Jest to sposób zneutralizowania czynności, która może mu być szkodliwą. Parowstwo jest najsłabszym, najpotężniejszym sposobem zneutralizowania życzeń, ambicyi możnowładztwa. Wiecież, co by się stało, gdyby systemat wyborowy wziął górę? Wiecież, co by uczyniły wszystkie te wielkie familie, bądź dawne, bądź nowe? Nie chciałyby już one parowstwa; nie pyszniłyby się już one z niedziedzicznego parowstwa: starałyby się one wejść do izby deputowanych.

Izba wyborowa jest prawdziwie izbą ambicyi (szmer; słuchajcie! słuchajcie!); jest to izba prawdziwie rządząca, jeżeli mogą użyć tego wyrażenia, w naszym systemacie rządu, nie tylko, iż ma żywsze namiętności, postępowanie pewniejsze, lecz jeszcze, iż ona daje popęd rządowi, a nadewszystko, iż do niej należy głosowanie podatków. Jeżeli parowstwo pozbawicie dziedzictwa, wielkie familie chciałyby tego nie być; rzuciłyby one do izby wyborowej, jak niegdyś rzuciły się do pałacu Cesarza.

W wyborach czynić wam będą straszną przeszkodę, przy niej są wielkie grunta, wielkie własności. A zatem staną one z tym wpływem, i pewnie, że będziecie niebezpieczne współzawodnictwo: pytam się W. Panów, gdyby reprezentant z tych możnych familii ubiegał się w kolegiach wyborczych z młodzieńcem bez majątku, lub bez posady, ten ostatni jakiegożbykolwiek był i jego talenta, jakiegożbykolwiek było o nim dobre mniemanie, czy byłby pewny, że otrzyma przed nim pierwszeństwo? Powiedziałem już, że, jeżeli nie rozklasyfikujecie magnatów, doznacie najsmutniejszego następstwa.

Jestem przekonany, że bez dziedzicznego parowstwa, nie potrzeba byłoby nam wieków, dla zyskania konstytucyi Stanów Zjednoczonych, i że nie zadługo mielibyśmy władzę wykonawczą, powierzoną wyborom. Potrzeba więc obierać między systematem elekcyjnym Stanów Zjednoczonych, a systematem angielskim, doświadczonym przez lat 150. Rząd Stanów Zjednoczonych, jest jeszcze poczynający w swym zawodzie; ażeby o nim sądzić, ażeby wiedzieć, czy może utrzymać się i być dostatecznym, potrzeba, iżby on spotkał się z potężnymi narodami zbrojnymi: wtenczas obaczylibyśmy: czy jego mniemana różność potrafiłaby oprzeć się spójrzeniom zwyciężkiego woźdza lub potężnego polityka; obaczylibyśmy, czy stanowiska wakuujące, t. j. władza królewska i arystokracji, nie zostałyby gwałtownie zajęte. Lecz my, mamy wzór rządu, który przeszedł przez wszystkie próby rewolucyi i wojny, który umiał zdobywać i utrzymać się wolnym: jest nim monarchia reprezentacyjna. O taki rząd proszę was dla mojego kraju.

W tym to rządzie, który wam doradzam, znajdziecie poprawę tego charakteru, tej predkości oddawania się wrażeniom dziennym. Przed rewolucją, ulegaliśmy bez poprawy kaprysom dworów; gdybyśmy ulegali kaprysom gminowładztwa, nie mielibyśmy już poprawy. Chcę więc rządu, któryby sam mógł mieć stałość i trwałość; pragnę go dla mojego kraju, dla jego szczęścia i chwały; jestem, jak nikt może, za równością, lecz też jestem za wielkością, za trwałością mojego kraju. Pragnę rządu, któryby mógł nadać mu jedno i drugie; a jeżeli przez powolność mniema-

niom dziennym, przez powolność, którą pojmuję, uczynicie zamach na ten piękny rząd; zaklinam więc was, Mości Panowie, niech ten cios nie będzie tak głęboki, iżby przezeń monarchia reprezentacyjna zginęła.

Posiedzenie dnia 4. — Rozprawy o parowstwie ciągnęły się dalej. P. K. Perier przedstawił projekt do prawa o liście cywilnej; summa nie jest jeszcze postanowiona; uchwalenie jej zostawione jest kommissyi, mającej zająć się jego rozważeniem. (J. d. S. P.)

— **Dnia 9** —

Pytanie: czyli parowstwo ma być dziedziczne lub nie, rozstrzygnięte zostało na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych. Za dziedzictwem było głosów 86; przeciwko dziedzictwu 324; a zatem znaczna większość 238 głosów przeciwnych. (Gaz. War.)

ANGLIA.

London d. 2 października.

Dnia 28, Król zgromadził kapitułę orderu Łaziennego, którego wielki krzyż udzielił jenerałom H. Greyowi, H. Wardowi, i W. Lumleyowi; oprócz tego, Król mianował wielu komandorami i kawalerami tego orderu.

— Zdrowie książniczki Wiktorji wcale się polepszyło przez pobyt jej na wyspie Wight; powiada, że Książna Bent, ma zamiar obrać zamek Norris, na letnie dla siebie mieszkanie. Wiadoma jest przyczyna, która była przeszkodą Książnej do znajdowania się na koronacji: cierpi ona słabość w łędźwiach, tak, iż nie bardzo dawno wożono ją w małym wozku po pokojach zamku.

— Gazety nasze donoszą, że w rozmaitych punktach Jamaiki, następne wydane będzie postanowienie: „Hrabia Belmore, proszony będzie, aby zwołał jak najszybciej zgromadzenie, dla mianowania deputacyi, która obowiązana będzie złożyć nasze skargi u podnóża tronu; jeżeli łaskawy nasz Monarcha i naród angielski, uważać nas będą za niegodnych brenienia słusznych praw, deputacya będzie powinna prosić, ażeby nam było wolno zapewnić dla siebie opiekę innego narodu, gdy odmawiają nam jej niesprawiedliwie i okrutnie nasi współobywatele.”

— Podług listów z Madery, pod dniem 28 września, Anglicy tam mieszkający, prosili o opiekę swojego rządu; obawiając się wyprawy z Terceiry. (J. d. S. P.)

— **Dnia 8 Paździer.** —

Los bilu o reformie został rozstrzygnięty w izbie parów na posiedzeniu wczorajszym dnia 7; został odrzucony większością 199 głosów przeciw 158, t. j. większością 41. Posiedzenie przeciągnęło się do kwadransa na 7mą zrana. — Bezpośrednio po tym 23 lordów, w liczbie których znajdowali się hrabia Grey, lord Holland i Xiąż Norfolk, podpisali protestacyą przeciwko wotowaniu izby. — Wielu gazet ukazało się z czarnymi obwódkami. (J. d. S. P.)

PRUSY.

Berlin d. 8 października.

Czytamy w *Kuryerze Niższego Renu*: Kometa, którego spodziewają się w 1832 r. nie jest zgoła tym, który widziany był w 1759: ten bowiem okazał się w 1834, lub 1835 r. Ten zaś, który da się widzieć na rok przyszły, t. jest za 13 blisko miesięcy od dnia dzisiejszego, jest tylko małym ciążem, mającym 25 do 30 mil średnicy, i kiedy on zostawać będzie w najbliższej odległości od Ziemi, zawsze jednakże kilka milionów mil rozdzielać je będą od siebie; przechodzić bowiem będzie około 4,000 mil wyżej od punktu orbity ziemskiej, do którego ziemia dotknie się całym miesiącem późniey. Lecz jeżeli sądzą, że w godzinie przebiega Ziemia około 21,000 mil, nie należy się więc obawiać balona, który może nie ma żadnego bytu, a zatem nie może działać na masę ssiadłą kuli ziemskiej. Kometa 1811 roku był największym, jaki widziano dotąd; ten, który widziany był w 1759 r., jest także bardzo wielki, lecz żaden z nich nie oznamionował swego zjawienia się nieszczęściami.

— Do dzisiejszego południa zachorowało w tu-tejszej stolicy na cholera 1187, z nich wyzdrowiało 281, umarło zaś 747. (J. d. S. P.)

DODATEK